

zy również pamiętać o paciorkowcach jako o sprawcy ronień u klaczy i schorzeń źrebiąt. PIW winno dostarczyć yatrenizowanej szczepionki dla tych schorzeń, wg metody Jezierskiego (modyfikacji Parnasa).

*Stanowny Panie Profesorze \*)*

W czasie mego ostatniego pobytu w Kraju z końcem zeszłego roku, zauważyłem mocne podkreślenie i zupełnie zresztą słuszne zainteresowanie się Pana Profesora paciorkowców w epidemiologii u koni. Przyznam się, że dało mi to impuls, do głębszego zastanowienia się nad tym problemem, w konsekwencji czego doszedłem do przekonania, że mając już tutaj odpowiednie przygotowanie i warunki pracy, mógłbym być może nieco pomocnym naszym Krajowi, w zwalczaniu pow-nych chorób u koni i w podniesieniu ich stanu hodowlanego, przez nawiązanie kontaktu z Kolegami w kraju, pragnącymi współpracować w danym kierunku.

Skorzystałem wobec tego, za pośrednictwem Koj. Dra Szaflarskiego, z pierwszą nadarzącej się sposobności i dzięki uprzejmości P. Prof. A. Trawińskiego, podjąłem się przeprowadzić bakteriologiczne badania spermy pewnej ilości ogierów państwowych w W. Z. H. W. w Katowicach w czasie od 1.1.1949 do 15.2.1949. Dzięki wydajnej pomocy P. T. Kolegów Dra J. Szaflarskiego i Bielańskiego, zdołałem wyosobnić jeszcze w Kraju, z 8-tnu próbek spermy ogierów, na 106 przebadanych, i ze śluzu pochwy jednej klaczy, hemolityczne kolonie paciorkowców, które już wyglądem swoim przypominały bardzo lancefieldowską grupę „C”. Z powodu jednak braku odpowiednich surowic i komplektu cukrów, musiałem przywieść skolekjonowane szczepy do tutaj Instytutu, gdzie poddałem je dalszym badaniom z wynikiem jak na kopii załączonego sprawozdania wysłanego do W. Z. H. W. w Katowicach.

Po przeglądnięciu w tutaj bibliotece Indeksu Weterynaryjnego z okresu ostatnich 10-ciu lat, zorientowałem się, że niestety literatura w danym kierunku jest bardzo uboga i jakkolwiek zarazek ten odgrywa w świecie zwierzęcym bardzo ważną rolę to znaczenie i ważność jego, była dotychczas przez pracowników naukowych niedoceniana i niezbyt wiele na tym polu zrobiono. Korzystając z uprzejmości i wyrażenia zgody interesowania się tym zagadnieniem w tym Insty-

tucie, przez Dra W. A. Stableforth, znanego specjalistę odnośnie roli wszystkich grup paciorkowców w świecie zwierzęcym, nawiązałem już kontakty z odnośnymi osobami i Instytutami na tutaj terenie, które mogłyby mi dać informacje w danym kierunku.

Z wyrazami głębokiego szacunku

A. Chodkowski

*Sprawozdanie\*\*).*

Sprawozdanie z wyniku bakteriologicznego badania spermy 106 ogierów i śluzu pochwy jednej klaczy, przeprowadzonego w W. Z. H. W. w Katowicach w czasie od dnia 1.1.1949 do dnia 15.11.1949.

Ze spermy ogierów Nr 150, 176, 178, 188, 191, 193, 195, 196 i z pochwy klaczy (śluzu pobranego dnia 28.1.1949), wyizolowałem beta, silnie hemolityczne kolonie paciorkowców. Szczepy, po przywiezieniu do W. Brytanii zostały poddane dalszym badaniom, celem sklasyfikowania ich przynależności grupowej i podgrupowej. Przeprowadzona na tych szczepach próba precypitacyjna metodą Lancefield wykazała ich przynależność do grupy patogennej „C”. Zaś dalsze badania biochemiczne na cukrach (fermentacja: Sorbitu, Salicylu, Laktozy i Sacharozy jakoteż lekkie zakwaszenie mleka lakmusowego i alaba redukcja błękitu metylenowego w mleku w rozcz. 1:20,000) przydzieliła je do podgrupy *Streptococcus pyogenes animalis*, t. zw. obecnie *Str. zoo-epidemicus*.

Zarazek ten wyizolowany ze wszystkich wymienionych próbek odgrywa dużą rolę w świecie zwierząt domowych jako patogenny, szczególnie dla koni u których może być powodem ronienia, chronicznego zapalenia wymion, drugorzędowego udziału przy zapaleniu płuc, ropnego zapalenia stawów i posocznicy u źrebiąt, ropnych stanów skórnych i przyrannych i t.p. U krów wywołuje on ostry stan zapalny wymion. Ponadto wyizolowany on został z chorobowo zmienionych narządów świń, psów, kotów i nawet łasic.

Dalsze badania w kierunku wirulencji tych szczepów na myszkach są w toku.

Istniejąca możliwość zanieczyszczenia danych próbek, wymienionymi paciorkowcami z zewnątrz otoczenia nie umniejsza znaczenia obecności tamże danego zarazka, który wraz z nasieniem dostaje się normalnie do pochwy a stąd dalej do macicy, gdzie może on w niej spowodować w mniejszym lub większym stopniu stan zapalny i w konsekwencji tego poronienie.

JERZY SZAFLARSKI

Katowice

### Świerzbowiec drążący u świni (*Sarcoptes scabiei* var. *suis*)

*A perforating sarcoptes in a swine*

Czynnikiem wywołującym świerzby u świni jest stawonóg pasożytniczy — świerzbowiec drążący (*Sarcoptes scabiei* var. *suis*), samiec 250 — 320 mikr. samica 400 — 500 mikr. długości. Kształtu prawie okrągłego, posiada 4 pary krótkich, grubych nóg. Samiec ma na 1, 2 i 4 parze nóg, a samica na 1 i 2 parze kielichowate narządy czepne (przyłgi), osadzone na średnio-długich, nieczłonowanych szypułkach. Pozostałe pary nóg są zaopatrzone w szczecinki. U samicy przyłgi ograniczone są do dwóch pierwszych nóg. W początkowej fazie choroby świerzbowce atakują głowę, okolice oczu i uszu oraz tylne kończyny, potem grzbiet, w końcu zaś boki zwierzęcia. Partie wewnętrzne ud

i brzucha są przeważnie wolne. Na zaatakowanych partiach skóra jest początkowo lekko zaczerwieniona i pokryta małymi pęcherzykami, następnie silnie się złuszcza, pokrywając się białą - popielatą powłoką, która z czasem staje się brązowa, sucha, korowata. Skóra, przy pozostawieniu zwierzęcia bez leczenia, stopniowo coraz bardziej grubieje, marszczy się układa w stwardniałe fałdy, włos wypada (patrz fotografia). Równocześnie z tymi zmianami występuje silny świąd, który zmusza zwierzęta do ciągłego tarcia i drapania, powodujące krwawienie, ubytki i owrzodzenia. Prócz tych zmian mogą wystąpić u prosiąt zaburzenia pokarmowe. Przypadki zaniedbane

i nie leczone mogą powodować śmierć zwierzęcia.

Rozpoznanie polega na stwierdzeniu dojrzałych pasożytów i ich jaj w przysyłanych zeszkrobinach skóry w naczyniu lub probówce szklanej, zamkniętej korkiem gumowym; jest ono zależne od umiejętnej pobrania materiału. Próbkę należy pobierać z tych miejsc skóry, na których stwierdza się najbardziej typowe zmiany świerzbowe i z nich ostrym skalpelem, przystawionym prawie pod kątem prostym do powierzchni skóry, zdrapuje się warstwy powierzchniowe aż do skóry właściwej. Sprawdzeniem dobrego pobrania próbki jest ukazanie się krwi na ostrzu noża. Zeszkrobaną masę miesza się z 10% lugiem potasowym, można ją też gotować, aż większe części ulegną rozpuszczeniu i wtedy w osadzie stwierdza się świerzbowce lub ich jaja. Najlepszą jednak, dzięki swej prostocie, łatwości i stuprocentowej pewności wyniku, jest metoda Stefańskiego. Zeszkrobiny umieszczone na szkiełku zegarkowym, dokładnie rozdrobione igłami preparacyjnymi, zalewa się wodą o ciepłocie  $+50^{\circ}\text{C}$ . Następnie kładzie się szkiełko zegarkowe na naczyniu z gorącą wodą, a po 15 minutach, usuwawszy większe części zeszkrobin na drugie szkiełko zegarkowe, pierwsze ogląda się pod mikroskopem pod małym powiększeniem. Badać należy dno oraz powierzchnię wody. Wszelkie przeoczenia są prawie wykluczone.



Przy masowym wystąpieniu świerzbu, zwalczanie polega na kąpielach w 2,5% roztworze kreoliny, w nikotynie, arseniku, siarczanie wapna. Stosuje się też smarowanie odylenem i naftą. W pojedynczych przypadkach stosuje się smarowanie maściami jak np. 10% siarkową, z  $\beta$ -naftolem, balsamem peruwiańskim. Przed stosowaniem maści należy usunąć zgrubiałe partie naskórka przez zastosowanie wcierań z mydła mazistego. W niektórych wypadkach stosuje się gazowanie siarką. Gazowanie można zastąpić przez zastosowanie leczenia metodą Demianowicza, a zastosowaną w te-

renie przez Kranwinkel'a (1942). Schorzałe miejsca albo całe ciało naciera się silnie 60% roztworem tiosiarczany sodu. Po wyschnięciu albo nawet zaraz wciera się 10% kwas solny. Powstaje dwutlenek siarki, który zabija świerzbowce. Leczenie powtarza się po 1,5 godzinie. W szczególnie ciężkich przypadkach stosuje się powtórne dwurazowe wcieranie po 1—3 dniach. W zależności od rozprzestrzenienia się procesu i wielkości zwierzęcia potrzeba od 0,5 do 3 — 4 litrów płynu.

Zwierzęta pozbawione pasożytów można wprowadzać do chlewni po przeprowadzeniu dokładnego odkażenia.

#### Przypadek własny.

W końcu kwietnia 1949 roku, wezwany do jednej chlewni w województwie śląsko-dąbrowskim, zastałem stan następujący: trzy prosięta ze zmianami klinicznymi tak jak na zdjęciu, reszta młodzieży z objawami silnego świądu z lekkim zaczerwienieniem skóry i drobnymi, licznymi pęcherzykami. Prosięta słabo rozwinięte, sztuki dorosłe nie wykazują żadnych objawów klinicznych. Ogólny stan warunków higienicznych chlewni — zły. Trzy prosięta z najsilniejszymi zmianami zostały zabite i przysłane do Wojewódzkiego Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Katowicach. Przy sekcji stwierdzono tylko zmiany na skórze. W preparatach mikroskopowych sporządzonych z zeszkrobin skóry stwierdzono bardzo liczne dojrzałe okazy świerzbowców i ich jaja.

Wycinek zmienionej skóry przesłano do Wydziału Anat-pat. w Puławach do badań histopatologicznych. Nadesłana z dnia 9. V. 1949 r. odpowiedź za Nr bad. 87/h/49. brzmiała następująco:

W preparatach histologicznych sporządzonych z przysyłanych wycinków skóry stwierdza się: Powierzchnię skóry pokrywa gruby pokład zrogowaciałego nabłonka układającego się w girlandy, zamykające sobą liczne, różnokształtne puste przestrzenie. Nabłonek wielowarstwowy nie ulega rozplemowi zachowując swą prawidłową grubość. W przypowierzchniowych warstwach zrogowaciałego naskórka, stwierdza się w różnych przekrojach uchwycone ciała pasożytów (świerzbowca) nie stwierdza się ich w żywej tkance nabłonkowej. Skóra właściwa przyległa nabłonkowi jest przekrwiona i przepojona naciekiem komórkowym, głębsze warstwy zmian nie wykazują.

#### P i ś m i e n n i c t w o

1. Gläser—Schmid—Hupka: — Die Krankheiten des Schweines Hannover — 1944.
2. Schmid: — Die parasitären Krankheiten unserer Haustiere, Berlin — 1944.
3. Stefański—Zarnowski—Sołtys: — Zarys Parazytologicznych metod rozpoznawczych, Lublin — 1946.